

## PRZESŁANKI WYCHOWAWCZEJ REFLEKSJI O REKREACJI I TURYSTYCE W POLSKIEJ HISTORIOGRAFII EDUKACYJNEJ

Turystyka jest formą czynnego wypoczynku związaną z krajoznawstwem, upowszechnianiem eksploracji geograficznej, etnograficznej, a także historycznej w przypadku szerszych aspiracji poznawczych. Jest realizowana w czasie wolnym, w celu zaspokojenia naturalnej potrzeby wypoczynku, odnowy sił psycho-fizycznych, realizowania estetycznych przeżyć dzięki impresji piękna przyrody, obiektów sztuki, a także ekspresji mocy twórczej zainteresowań otoczeniem przyrodniczym. Można ją rozważać w aspekcie wspólnotowej animacji, która służy interpersonalnemu rozwojowi, w aspekcie emancypacyjnego przewyciężania barier społecznych, a także w aspekcie partycypacyjnej współpracy na rzecz środowiska społeczno-przyrodniczego<sup>1</sup>, nie zapominając, iż każdy człowiek ma „...prawo do lenistwa...”<sup>2</sup>, które może być realizowane pozytywnie, jako „niepróżnujące próżnowanie”, w zależności od stopnia ukształtowania postaw będących składnikami osobowości<sup>3</sup>.

Turystyka jako zjawisko społeczne jest funkcją<sup>4</sup> wielu czynników, takich m.in. jak warunki geograficzne, stosunki demograficzne, poziom komunikacji, czas wolny od nauki i pracy. Czas wolny jest kulturotwórczym dobrem społecznym, które można rozważać w aspekcie zdrowotnym, ekonomicznym, socjologicznym, psychologicznym, pedagogicznym.

Wychowanie do rekreacji i turystyki jest procesem zmierzającym do zainicjowania i rozwijania (trwałych) potrzeb dobrowolnego uczestniczenia, rozumienia, że rekreacja i turystyka jest wartością promującą zdrowie<sup>5</sup> oraz jest przedmiotem postaw<sup>6</sup>.

---

<sup>1</sup> Por. M. Mendel, *Animacja współpracy środowiskowej*, (w:) M. Mendel (red.), *Animacja współpracy środowiskowej* (wstęp J. Żebrowski), Adam Marszałek, Toruń 2003, s. 14–16.

<sup>2</sup> M. Kopczyńska, *Animacja społeczno-kulturalna. Podstawowe pojęcia i zagadnienia*, CAK, Warszawa 1993, s. 105.

<sup>3</sup> K. Denek, *Na wakacyjnych szlakach*, Adam Marszałek, Toruń 1996, s. 27

<sup>4</sup> K. Denek, *Krajoznawstwo i turystyka w wychowaniu dzieci i młodzieży szkolnej*, PTTK Kraj, Warszawa 1989, s. 11.

Problematyka rekreacyjno-turystyczna w polskiej historiografii edukacyjnej ma swoją tradycję. Już w odrodzeniowej literaturze pojawiły się liczne wzmianki wysławiające piękno gór, wyżynnego krajobrazu. W tym czasie T. von Hohenheim Paracelsus (1493–1541)<sup>7</sup>, profesor ze Szwajcarii, prekursor nowoczesnej medycyny (w celach naukowo-badawczych dokonał sekcji zwłok), przedstawiciel filozofii przyrody zauważył, że przyroda jest jednym z ważnych elementów zjawisk kultury – otaczające człowieka pastwiska, łąki, góry, lasy są aptekami, nie tylko leczą, lecz w ogóle pozytywnie wpływają na ustrój ludzki.

M. Rej zalecił podróże zagraniczne, widząc w nich możliwość poznawania różnorodnych obyczajów i korzystania z zagranicznych doświadczeń, ale uzasadnił przy tym wartość cnoty. Nazwał ją „wielką królową, której ani śmierć, ani żaden strach nigdy przekazać nie może”<sup>8</sup>. Sądził, iż „...najprzedniejszą cnotą jest cnota sprawiedliwości...”

Rej zachęcił, aby rozsądnie cieszyć się życiem, czerpać radość z doświadczania tego, co ludzkie, ale z umiarem, bez rozwiązłości obyczajaju i gwałtu. Rej rozważając zharmonizowany duchowo rozwój człowieka, zadowolenie z życia, wychowanie do samokontroli uczuć, emocji i czynów, wielokrotnie podkreślił, iż nie można występować przeciwko naturze, „przyrodzenia nikt gwałcić nie może...”<sup>9</sup>.

Ł. Górnicki (1527–1603), pochodzący z rodziny mieszczkańskiej poeta i pisarz polityczny, w 1566 r. wydał zadedykowane królowi Z. Augustowi swoje największe dzieło pt. *Dworzanin polski*. Bez trudu można zauważyć wątek postulowania intrapersonalnej homeostazy, zdrowego życia zgodnego z naturą ludzką. „Komu może być miłe odpoczynienie, jeśli pirwej nie uczuł niewczasu z praczej? Komu smakować może jedzenie, picie, spanie, jeśli pirwej nie łaknął, nie pragnał a sen go nie zmorzył? (...) Natura jest matką wszystkiego dobra. (...) W ten czas, kiedy natura szykowała nam zdrowe, pociechy i inne dobra a posyłała to na świat, tegdy niewczasy, choroby i doległości werwały się zaraz za nimi...”<sup>10</sup>. Górnicki głosił pochwałę życia zgodnego z naturą „...natura zawdy ku doskonałości zmierza i dla tego człowieka tworzy,

---

<sup>5</sup> C. Kosakowski, *Promocja zdrowia – nowe wyzwania dla nauk o wychowaniu*, (w:) Z. Czapliski, W. Muzyka (red.), *Nauki o wychowaniu a promocja zdrowia*, PBS, Olsztyn 1997, s. 10. Por. M. Demel, *Pedagogika zdrowia*, WSiP, Warszawa 1980, s. 105.

<sup>6</sup> A. Gawel, *Pedagogika wobec wartości zdrowia*, UJ, Kraków 2003, s. 34.

<sup>7</sup> S. Szpilczyński, *Nauki medyczne*, (w:) K. Maślankiewicz (red.), *Zarys dziejów nauk przyrodniczych w Polsce*, WP, Warszawa 1983, s. 561.

<sup>8</sup> M. Rej, *Żywot człowieka poczciwego* (opr. J. Krzyżanowski), Zakł. Ossolińskich, Wrocław 2003, t. 1, s. 90.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 595.

<sup>10</sup> Ł. Górnicki, *Dworzanin polski* (opr. R. Pollak), Zakł. Ossolińskich, Wrocław 2004, t. 2, s. 127.

ale nie chciwiej mężczyzną niż białogłową, i owszem, kiedyby się wszystko mężczyźni rodziło, już by się to nie ku doskonałości natura miała...”<sup>11</sup>.

Według Komeńskiego człowiek jest obrazem Boga<sup>12</sup>, częścią przyrody (praw zachodzących w naturze)<sup>13</sup> a życie doczesne (zmysłowe)<sup>14</sup> przygotowaniem do życia wiecznego. Komeński pisał, iż człowiekowi jest dane długie życie, lecz istoty ludzkie nie potrafią rozsądnie korzystać z możliwości sił witalnych, nie troszczą się o zdrowie, i źle się odżywiają<sup>15</sup>. Posługując się naturalistyczną metaforą Komeński zauważył, iż człowieka trzeba nauczać (uczyć się) obserwować i naśladować przyrodę<sup>16</sup> i podobnie jak „...potrzebuje drzewo w pewnych odstępach czasu odpoczynku (...) tak, aby nie musiało ono ciągle silić się na wydawanie ze siebie pączków, nowych kwiatów, czy owoców, lecz mogło czasem także dla siebie (...) pracować, przetrawić soki, i w ten sposób wzmacniać własne siły. Kazał przeto Bóg, by po lecie następowała zima, aby zapewnić odpoczynek wszystkiemu, co wyrasta z ziemi, a przez to i ziemi samej...”<sup>17</sup>.

J. Śniadecki (1768–1838) postulował, aby zmniejszać, minimalizować sprzeczność między naturą a kulturą<sup>18</sup>, inicjując zdrowe, to znaczy zrównoważone fizycznie i umysłowo wychowanie harmonijne. J. Śniadecki przyrodę pojął jako zbiorowisko poszczególnych jednostek i gatunków ściśle ze sobą powiązanych, aby każde, jak to określił, jestestwo mogło się utrzymać, rozwijać za pomocą wody, powietrza, ciepła, światła, pokarmów. Postulował ścisły związek i konieczność współpracy, w zakresie rozwiązywania problemów naukowych dotyczących problematyki biologii, chemii, medycyny i nauk społecznych.

J. Kitowicz (ok. 1728–1804) posługując się metodą indukcyjno-typologiczną<sup>19</sup> ujął w „...pełne życia przykłady...” historiografię życia ziemiańskie-

---

<sup>11</sup> Ibidem, s. 318.

<sup>12</sup> J. A. Komeński, *O człowieku użytkowniku tego świata*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1957, s. 107.

<sup>13</sup> Warto dodać, iż w 1721 r. została wydana encyklopedia pt. *Historia naturalis curiosa Regni Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae* oraz *Auctuarium Historiae Naturalis* (1736 r.) pod przewodnictwem G. Rzączyńskiego (1664–1737). Natomiast w wydanym w 1727 roku dziele J. A. Kulmus (1689–1745) rozważał wartość obserwacji, eksperymentowania i wnioskowania podczas badań naukowych. Zob. K. Kowalska, *Zoologia*, (w:) K. Maślankiewicz (red.), *Zarys dziejów nauk przyrodniczych w Polsce*, WP, Warszawa 1983, s. 337–339.

<sup>14</sup> Zob. J. A. Komeński, *Świat malowany rzeczy widocznych pod zmysły podpadających w czterech językach czyli wszelkich rzeczy na świecie i działań ludzkich wyobrażenie i wymiennienie po łacinie, po polsku, po francusku i po niemiecku*, Wyd. Wilhelma Bogumiła Korna, Wrocław 1805, passim.

<sup>15</sup> J. A. Komeński, *Wielka dydaktyka* (tłum. K. Remierowa), TP, Warszawa, Lwów 1935, s. 98.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 146.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 101.

<sup>18</sup> J. Strojnowski, *Psychofizjologia Jędrzeja Śniadeckiego*, Zakł. Ossolińskich, PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968, s. 61.

<sup>19</sup> J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III* (opr. R. Pollak), Zakł. Ossolińskich, Wrocław 2003, t. 1, s. XXXIII.

go. Zaprezentował kulturę obyczaju polskiego pisząc, iż w życiu codziennym powszechnie biesiadowano „...rządki dzień bez gościa. (...) Z jednej szklanki pili za koleją lub z jednego pucharu, nie brzydząc się kroplami napoju, które z wąsów jednego spadały w puchar podany drugiemu. Biała płeć nawet nie miała mierzączki (nie czuła odrazy) przytykać swoich ust delikatnych do pucharu, w kolej idącego po wąsach uszarganych. Jak zaś nastały kielichy szklane i kieliszki, nastąpiła zarazem i obrzydliwość cudzej gęby...”<sup>20</sup>. Spożywano dużo potraw, wśród których dużą popularnością cieszył się szczególnie „...bigos hultajski...” i „...miód praśny...”, „...beczka piwa w komin, kiedy się dobrała kompania dobrze pijących, wstawiona, nie zabawiła dwóch godzin...”<sup>21</sup>.

Problematyką etnograficzną interesował się S. Goszczyński (1801–1876). Swoją pracę pisarską traktował jak kapłaństwo prawdy. Był poetą odczuwania przyrody, po odbytej w 1932 roku wyprawy w Tatry napisał pamiętniki pt. *Dziennik podróży do Tatrów*<sup>22</sup>. Zawarł w nich opis tatrzańskiej przyrody, podjął próbę wyjaśnienia folkloru ludu podhalańskiego, opisując góralską kulturę duchową i materialną (etnografia Podhala). Pisał, iż „...lud jest jak myśl boska, widoma w pewnej liczbie ludzi związanych przez nią tajemniczo dla pewnego celu wyższego, moralnego...”<sup>23</sup>. Zdaniem Goszczyńskiego nie ma nic bardziej miłego, pożytecznego i koniecznego, niż znajomość swojego kraju, w tym także ludu go zamieszkującego<sup>24</sup>. Określił cechy mędrca, którym jest człowiek skromny i wstrzemięźliwy, dbający o zdrowie i siłę swojej energii życia<sup>25</sup>. Piękno przyrody tatrzańskiej wyraził słowami: „O jak ja wam zazdrozczę w tej chwili, góry, lasy, co z wyżyn waszych patrzycie zawsze na tę krainę; wam żadne jej zjawisko nie jest stracone (...) zazdrościłem drzewom, skałom, a dla gruzów Czorsztyna powzięłem tym większe uszanowanie...”<sup>26</sup>.

Jeszcze bardziej niż Goszczyński, w przyrodzie Tatr był zamięłowany B. Z. Stęczyński (1814–1890), dziewiętnastowieczny turysta, wędrownik, który pieszo z notatnikiem i szkicownikiem przemierzył Tatry, Sudety, i systematycznie (przez dwadzieścia lat od wiosny do jesieni) gromadził wiedzę o górskim folklorze. Jest prekursorem krajoznawczego wychowania patriotycznego. Jego poemat pt. *Tatry* ma wartość źródłową, jest „...kopalnią wiedzy o Tatrach...”<sup>27</sup>, monografią tych gór, napisaną dzięki zamięłowaniu do

---

<sup>20</sup> Ibidem, t. 2, s. 452–454.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 455–495.

<sup>22</sup> S. Goszczyński, *Poezje wybrane* (opr. J. Tutinas-Romanowska), LSW, Warszawa 1978, s. 13.

<sup>23</sup> S. Goszczyński, *Dziennik podróży do Tatrów* (opr. S. Sierotwiński), Zakł. Ossolińskich, Wrocław-Kraków 1958, s. 304.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 293.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 297.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 227.

<sup>27</sup> J. Kolbuszewski, *Zakończenie*, (w:) B. Z. Stęczyński (red.), *Tatry w dwudziestu czterech obrazach* (reprint z 1860 roku), Wacław Bagiński, Wrocław 1997, s. 164–175.

naturalnego piękna przyrody ojczystej „... Tatry! Pełne powabów cudownej piękności! O wy góry Sarmackie...”<sup>28</sup>.

W Obrazie VII Stęczyński zapisał:

„Witaj nam pożądane, śliczne Morskie – oko!  
Położone w kotlinie skalistej wysoko.  
Zadziwiasz nas wielkością pysznego widoku,  
Pojąc oko i serce słodyczą uroku!...”<sup>29</sup>

W Obrazie XIX wyraził zachwyt, estymę dla urody naturalnego piękna przyrody:

„... O naturo! Jak wielką jesteś ty królową!  
Zawsze czystą, spaniałą i piękną i nową!  
Zawsze swemi wdziękami odradzasz się mile!  
A człowiek obok ciebie żyje tylko - chwilę!  
Jesteś wieczna, urocza, niewinna i święta,  
Podziwiana z zapalem, ale niepojęta!...”<sup>30</sup>.

Romantyczną postawę patriotyczną zawarł w poemacie *Sudety*. Egzemplifikację stanowią poszczególne pieśni dzieła, np. pieśń nr 3:

„...O, piękny wodospadzie! Jakimiż cię słowy  
Uwielbić? Żeś tak pyszny, cudny, zawsze nowy!...”<sup>31</sup>.

Stęczyński podkreślił związek człowieka z naturą przyrodniczą i jej konstruktywny wpływ na osobowość ludzką:

„...Chodźcie tu co roku.  
Tu schorzałe wasze dusze,  
Przyrodę tak zdrową,  
Uwolniwszy się z katusze  
Odżyją na nowo!”<sup>32</sup>.

„Drzewa, klomby i laski, doliny i góry  
Czynią razem dobrane piękności natury;

---

<sup>28</sup> B. Z. Stęczyński, *Obraz VII*, (w:) Ibidem, s. 48.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 97.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 113.

<sup>31</sup> B. Z. Stęczyński, *Sudety* (wstęp J. Kolbuszewski), Ossolineum, Jelenia Góra–Wrocław 1981, s. 53.

<sup>32</sup> B. Z. Stęczyński, *Pieśń 4*, (w:) Ibidem, s. 74.

Muzyka rozwesela i myśli dodaje,  
Że chory wkrótce, zdrowym, szczęśliwym się staje!...”<sup>33</sup>.

Problematyką terapeutycznej funkcji piękna ojczystej przyrody interesował się W. Pol (1807–1872), poeta, geograf, etnograf, profesor pierwszej w Polsce Katedry Geografii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Po upadku Powstania Listopadowego przebywał na obczyźnie i napisał poemat<sup>34</sup> pt. *Pieśń o ziemi naszej*. Wyraził w nim swą miłość do przyrody ojczystej, zachęcając do możliwie częstego kontaktu ze środowiskiem naturalnym, odbywania górskich wędrówek, które popularyzował swoim piórem, pisząc:

„W góry! w góry, miły bracie!  
Tam swoboda czeka na cię.  
Na szalacie do pasterzy,  
Gdzie ze źródła woda bierzy;  
Gdzie się serce z sercem mierzy,  
I w swobodę człowiek wierzy!  
Tutaj silniej świat oddycha,  
Tu się szczerzej człek uśmiecha,  
Gdy się wiosną śmieją góry...”<sup>35</sup>

Wykształcony w Wiedniu lekarz, działacz oświatowy, J. Dietl (1804–1878), jako lekarz podjął problem zdrowotnego znaczenia zdrojowych wód leczniczych. Zwrócił uwagę, że to cenne zjawisko przyrody jest środkiem lekarskim w leczeniu wielu schorzeń oraz ma walor prewencyjny<sup>36</sup>. Podkreślił, iż terapia przynieść może skutek pozytywny tym bardziej, gdy „...zakład położony na romantycznym leśnym urwisku, jakby ręką czarodzieja z łona ziemi wyprowadzony, tak piękny i zachwycający sprawia widok...”<sup>37</sup>, że pobyt leczniczy w zdrojowiskach górskich takich jak m.in. Krzeszowice, Swoszowice, Szczawnica, Krynica, Iwonicz, Busko, Solec sprawia „...iż źródła wód lekarskich są zarazem źródłami naszej pomyślności...”<sup>38</sup>. Tym bardziej, że są to dary przyrody ojczystej „...i w naszych górach wody tryskają, co niemoc leczą, kraj wzbogacają...”

---

<sup>33</sup> B. Z. Stęczyński, *Pieśń 7*, (w:) Ibidem, s. 93.

<sup>34</sup> W. Pol, *Pieśni o ziemi naszej*, J. K. Żupański, Poznań 1843, s. 2.

<sup>35</sup> W. Pol, *Pieśni o ziemi naszej*, Wyd. drugie, J. Konstanty Żupański, Poznań 1852, s. 62.

<sup>36</sup> J. Dietl, *Krynica w Karpatach galicyjskich położona, opisana pod względem historycznym, topograficznym, klimatycznym, botanicznym, geologicznym i lekarskim* (tłum. M. Zieleniewski), CK KDS, UJ, Kraków 1857, s. 39–207.

<sup>37</sup> J. Dietl, *Źródła lekarskie w Iwoniczu*, UJ, Kraków 1858, s. 4.

<sup>38</sup> J. Dietl, *Uwagi nad zdrojowiskami krajowymi ze względu na ich skuteczność, zastosowanie i urządzenie*, UJ, Kraków 1858, cz. 1, s. 3–363.

Lecznicze i turystyczne walory Zakopanego odkrył lekarz, przyrodnik, współzałożyciel Towarzystwa Tatrzańskiego T. Chałubiński (1820–1889). W 1878 roku zapisał: „...każdy góral najchętniej doprowadzi cię do rzeczywistego Morskiego Oka, bo oni wszyscy dumni są z niezwykłych piękności swoich gór...”<sup>39</sup>.

A. Asnyk (1838–1897) pisał, iż życie to dar, który trzeba cenić ku pożytkowi dobra intrapersonalnego oraz dla dobra innych ludzi. W 1877 roku ukazała się nowela Asnyka pt. *Wśród lasu*, w której zapisał: „...najróżnorodniejsze rodzaje drzew, krzewów i zarośli tworzyły żywą mozaikę, uderzającą oczy wędrowca, zarówno ogólną harmonią krajobrazu jak i mnóstwem pojedynczych wdzięcznych szczegółów...”<sup>40</sup>. Jest również autorem cyklu sonetów, w których zawarł poetyckie alegorie piękna tatrzańskiej urody. Są to utwory: *Z podróży Dunajcem*, *Ranek w górach*, *Giewont*, *Kościeliska*, *Podczas burzy*, *Ulewa*, *Wodospad Siklawy*, *Limba*, *Morskie Oko*, *Letni wieczór*, *Noc pod Wysoką*, *Maciejowi Sieczce przewodnikowi w Zakopanem*<sup>41</sup>. Oto jeden z przykładów:

„...O wielki poemacie natury! Któż może  
Iść w ślad za twych piękności natchnieniem wiecznym?  
Kto uchwyci poranku wzlatującą zorzę  
I zapali rumieńce na niebie gwiazdzistym?...”<sup>42</sup>.

Etnograf, archeolog Z. Gloger (1845–1910) opisał wrażenia podróży z przechadzek „...po kwiecistych łąkach i ciemnych, jodłowych borach...”<sup>43</sup>.

B. Prus – Aleksander Głowacki (1845–1912) rozważając istotę człowieczeństwa uogólnił, iż najistotniejszym celem egzystencji ludzkiej jest praca nad własną osobowością, w zakresie doskonalenia intelektualnego, wolicjonalno-emocjonalnego, aby osiągnąć ideał użyteczności osobistej oraz społecznej<sup>44</sup>. Wyznał, że obcowanie z naturą doskonalą duszę ludzką<sup>45</sup> pod warunkiem, że i natura (powietrze, woda, ziemia) także jest użyteczna swoją czystością<sup>46</sup>. Tylko górsko-leśne powietrze, dzięki czystości posiada wartość

<sup>39</sup> T. Chałubiński, *Sześć dni w Tatrach wycieczka bez programu* (wstęp J. Kolbuszewski, historia tekstu W. A. Wójcik), WL, Kraków 1988, s. 76.

<sup>40</sup> A. Asnyk, *Wśród lasu, opiekunowie* (wstęp W. Prokesch), „Lektor”, IL, Lwów, Warszawa, Poznań, Kraków, Lublin 1923, s. 6.

<sup>41</sup> A. Asnyk, *Poezje tatrzańskie* (wybór, opr. G. Niewiadomy), Wyd. Zawrat w 160 rocznicę urodzin Adama Asnyka, Gdańsk 1998, s. 3–35.

<sup>42</sup> A. Asnyk, *Morskie Oko*, (w:) Ibidem, s. 23.

<sup>43</sup> Z. Gloger, *Dolinami rzek opis podróży wzdłuż Niemna, Wisły, Bugu i Biebrzy* (przedmowa E. Orzeszkowa), Ferdynand Hoesick, Warszawa 1903, s. 3.

<sup>44</sup> B. Prus, *Najogólniejsze ideały życiowe*, Jan Fiszer, Warszawa 1905, s. 277.

<sup>45</sup> Ibidem, s. 117

<sup>46</sup> Ibidem, s. 108.

zdrowotną. B. Prus postulował powołanie Towarzystwa Przyjaciół Natury, które „...czuwałoby nad szczęściem nie tylko zwierząt, nie tylko roślin, ale nawet ziemi, lasów, stawów”

Świat przyrody, motywy pór roku<sup>47</sup> były bliskie poecie J. Kasproviczowi (1860–1926), w ewolucji twórczości od naturalizmu poprzez symbolizm i ekspresjonizm po gwara regionalną. W 1898 roku powstały szkice tatrzańskie: „Tatry wy moje! Zalubieć się można we was! (...) Wicyste som jest te pola, te doliny, Wicny jest lud polski i jego umielowana Ojcjizna i ojcowizna...”<sup>48</sup>.

Twórczość modernistyczna K. Przerwy-Tetmajera (1865–1940) także była związana z kulturą Podhala, Tatr, odzwierciedla fascynację górkim folklorem, góralszczyzną (*Na Skalnym Podhalu*). W. Reymont (1867–1925) w eposie życia wsi pt. *Chłopi* (Nagroda Nobla 1924) ukazał egzystencję ludności chłopskiej w ścisłym związku z cyklem życia przyrody, pór roku.

Pełnię życia i piękna przyrodniczego, nastrojowych opisów przyrody wyeksponował S. Żeromski (1864–1925) w eseju historycznym pt. *Puszcza Jodłowa*. Wspominając pobyt w Górach Świętokrzyskich, w latach dzieciństwa napisał „...żyj wiecznie, świątnico, ogrodzie lilii, serce lasów! (...) Puszcza królewska, książęca, biskupia, Świętokrzyska, chłopska ma zostać na wieki wieków jako las nietykalny, siedlisko bożyszcz starych, po którym święty jeleni chodzi, jako ucieczka anachoretów, wielki oddech ziemi i żywa pieśń wieczności. Puszcza jest niczyja, nie moja ani twoja, ani nasza, jeno boża, święta!”<sup>49</sup>.

Na podstawie wybranych przykładów polskiej refleksji dotyczącej problematyki rekreacji, turystyki można zauważyć kulturowo zdeterminowane postawy wobec przyrody, w aspekcie jej wartości dla utrzymania dobrego zdrowia, intrapersonalnej równowagi. Trzeba podkreślić, iż promowanie zdrowia jako dobra materialnego i duchowego, wartości godnej starań jest ważnym postulatem dla nauk o wychowaniu. W XXI stuleciu, w niełatwych czasach wzrastających wymagań wszechstronnego rozwoju, nie jest łatwo realizować w praktyce dydaktyczno-wychowawczej postulat zharmonizowanego wychowania, ale ponieważ dla utrzymania dobrego zdrowia najważniejsze znaczenia ma zdrowy styl życia, trzeba wychowywać do rekreacji i turystyki, aby aktywny wypoczynek w czasie wolnym stanowił konstruktywną implikację dojrzałej samorealizacji, w aspekcie poznawczym, emocjonalnym i aplikacyjnym.

---

<sup>47</sup> J. Kasprovicz, *Pory roku* (wybór R. Loth), Harena, Universitas 1995, s. 21.

<sup>48</sup> J. Kasprovicz, *Z Tatr* (opr. R. Loth), WL, Kraków 1976, s. 5–80.

<sup>49</sup> S. Żeromski, *Puszcza jodłowa* (wstęp Z. J. Adamczyk), DK, Kielce 1889, s. 44.